

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 września 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1) **zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz tytułem odszkodowania kwotę 36.329,33 zł wraz z odsetkami:**

- a) ustawowymi za okres od dnia 5 marca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- b) ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2) **zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz tytułem odszkodowania kwotę 35.556,74 zł wraz z odsetkami:**

- a) ustawowymi za okres od dnia 5 marca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,
- b) ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

3) **oddalił powództwo T. P. w pozostałej części,**

4) **oddalił powództwo K. P. w pozostałej części,**

5) ustalił, że powód T. P. wygrał sprawę w 75% i pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu w tym także określenie wynagrodzenia biegłego sądowego, obowiązku poniesienia ewentualnych nieuiszczonych kosztów sądowych oraz obowiązku zwrotu ewentualnych niewykorzystanych zaliczek na poczet wydatków oraz ewentualnych nadpłaconych opłat przy zachowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy oraz zasady, że nie istnieją podstawy do odstąpienia od obciążania stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi,

6) ustalił, że powód K. P. wygrał sprawę w 61% i pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu w tym także określenie wynagrodzenia biegłego sądowego, obowiązku poniesienia ewentualnych nieuiszczonych kosztów sądowych oraz obowiązku zwrotu ewentualnych niewykorzystanych zaliczek na poczet wydatków oraz ewentualnych nadpłaconych opłat przy zachowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy oraz zasady, że nie istnieją podstawy do odstąpienia od obciążania stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25.10.2013 roku doszło do wypadku drogowego, sprawcą wypadku był K. K..

W momencie wypadku powodowie nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Powód T. P. miał złamaną nogę, złamane żebro, ranę na czole. Był przetransportowany helikopterem do Szpitala. Obecnie dalej ma kłopoty z nogą, która mu puchnie i nie zgina się jak wcześniej. Ma w związku z tym ograniczenia w pracy – powód jest z zawodu kierowcą, nie może teraz wchodzić na naczepy i rampy. Przed wypadkiem zarabiał 1.200 zł netto plus diety – bez diet wynagrodzenie netto wynosiło 1.200 zł.

K. P. doznał obrażeń biodra i środkowej kości śródreżca. Miał uraz głowy – stracił przytomność, głowa poboлева go cały czas. Do dziś też odczuwa ból nogi. Powód zarabiał netto ok. 5.500 zł.

W wyniku wypadku powód K. P. doznał następujących obrażeń uszeregowanych wedle danych działów medycyny:

a) z punktu widzenia ortopedy powód w wypadku doznał wieloodłamowego złamania panewki stawu biodrowego lewego, złamanie III kości śródreżca prawego, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 29%. Dolegliwości bólowe i cierpienia związane z leczeniem i rehabilitacją trwały ok. 3 miesiące ale skutki powód odczuwa cały czas. Wymagał bezwzględnej pomocy osób trzecich przez 1 miesiąc, później pomocy wymagał już sporadycznie. Koszty leczenia to 660-860 zł.

b) z punktu widzenia psychologii cierpienia powoda w okresie 3 miesiące od wypadku należy uznać za znacznego stopnia, przez kolejne 3 umiarkowane. Brak samodzielności powodował u powoda dyskomfort psychiczny.,

c) z punktu widzenia psychiatrii nie jest możliwe ustalenie czy u powoda doszło do uszczerbku na zdrowiu, powód nie był badany przez psychiatrę po wypadku. Cierpienia psychiczne powoda były znaczne w okresie 2-3 miesiące po wypadku, później stopniowo malały.

d) z punktu widzenia medycyny sądowej można z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że K. P. – w przypadku gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa – nie doznałby urazu lewej nogi lub też byłyby one znacznie mniejsze ograniczając się do urazu tkanek miękkich. Nie można natomiast wykluczyć możliwości złamania III kości śródreżca. Nawet gdyby przyjąć, że powód samodzielnie zdjął gips po 5 tygodniach nie można wykluczyć, że pozostawałoby to bez wpływu na ostateczny stan II kości śródreżca. Charakter zmian w obrębie kończyn dolnych wskazuje bowiem, że doszło do uderzenia w deskę rozdzielczą (kokpit) co u K. P. skutkowało przeniesieniem siły uderzenia od stawu kolanowego wzdłuż kości udowej co skutkowało złamaniem panewki stawu biodrowego. Przed tego typu uderzeniami chroni zaś brzuszna część pasa zapobiegając przesuwaniu się ciała po siedzisku.

W wyniku wypadku powód T. P. doznał następujących obrażeń uszeregowanych wedle danych działów medycyny:

a) z punktu widzenia ortopedy powód w wypadku doznał uszkodzenia powłoki czaszki, złamania trzonu kości udowej prawej i prawej rzepki, złamania V żebra oraz złamania nasady dalszej podudzia prawego typu Pilon. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 27%. Dolegliwości bólowe i cierpienia związane z leczeniem i rehabilitacją trwały ok. 2 miesiące ale skutki wypadku powód odczuwa cały czas. Wymagał bezwzględnej pomocy osób trzecich przez 2 miesiące.

b) z punktu widzenia psychologii cierpienia powoda w okresie 2 miesiące od wypadku należy uznać za znacznego stopnia, przez kolejny miesiąc umiarkowane. Brak samodzielności powodował u powoda dyskomfort psychiczny,

c) z punktu widzenia psychiatrii nie jest możliwe ustalenie czy u powoda doszło do uszczerbku na zdrowiu, cierpienia psychiczne powoda były znaczne w okresie 3-4 miesiące po wypadku, później umiarkowane i niewielkie. Powód do chwili obecnej odczuwa dyskomfort psychiczny,

d) z punktu widzenia medycyny sądowej można z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że T. P. – w przypadku gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa – nie doznałby urazu prawej nogi (złamania rzepki i kości udowej) oraz urazu głowy. Ponieważ był kierowcą pojazdu mógłby zaś doznać złamania podudzia z uwagi na kontakt stóp z pedałami pojazdu. Mogłoby też dojść do złamania żebra. Charakter zmian w obrębie kończyn dolnych wskazuje bowiem, że doszło do uderzenia w deskę rozdzielczą (kokpit) co u T. P. skutkowało złamaniem rzepki i kości udowej. Przed tego typu uderzeniami chroni zaś brzuszna część pasa zapobiegając przesuwaniu się ciała po siedzisku.

T. P. pracował jako kierowca w transporcie międzynarodowym ze średnim wynagrodzeniem w okresie od 1.12.2012 roku do 31.12.2013 roku 1.111,86 zł i w okresie od 1.01.2013 r do 31.05.2013 roku 1.181,38 zł. Średnie wynagrodzenie z tytułu diet w okresie od 1.12.2012 roku do 31.12.2013 roku wynosiło 4.089,87 zł.

Z diet T. P. był w stanie odłożyć ok. 2.500 zł plus ok. 1.200 zł podstawy wynagrodzenia.

K. P. pracował jako kierowca w transporcie międzynarodowy ze średnim wynagrodzeniem 1.181,38 zł. Średnie wynagrodzenie z tytułu diet wynosiło 3.789,89 zł.

Diety były głównym dochodem w pracy powoda. W wypadku powód stracił ubranie i nowy – kupiony 2 dni wcześniej telefon S. X. Z. za ok. 2.000 zł.

W toku postępowania likwidacyjnego powód wypłacił na rzecz K. P. z tytułu zadośćuczynienia łącznie 12.000 zł

W toku postępowania likwidacyjnego powód wypłacił na rzecz T. P.:

1) z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania oraz koszty leczenia 36.072,88 zł;

2) 911,89 zł z tytułu odszkodowania za zniszczone ubranie i telefon komórkowy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwa są zasadne i podlegają uwzględnieniu jedynie w części.

W przedmiotowej sprawie fakt zaistnienia szkody skutkującej powstaniem obowiązku wypłaty poszkodowanej zadośćuczynienia przez pozwaną instytucję ubezpieczeniową był bezsporny. Rozstrzygnięcia wymagała natomiast kwestia zakresu tej odpowiedzialności, czyli wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania każdego z powodów.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadza jednak żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu.

Ustalając rozmiar szkody powoda K. P. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu ustalonego na poziomie łącznym 29%, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymi obrażeniami i następstwa wypadku, a także trwałość tych skutków. Trzeba wskazać, że zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość ma przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Poszkodowany powinien otrzymać od zobowiązanego sumę o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą, co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Ma wreszcie poszkodowanemu ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć. Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zespечения, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te doznane jak i te które wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności i ustalony stan zdrowia powoda związany z wypadkiem a także zakres jego cierpień fizycznych i psychicznych i przyjmując pomocniczo że 1% uszczerbku na zdrowiu odpowiada kwota 2.000 zł za zasadną z tytułu zadośćuczynienia kwotę należy uznać kwotę ok. 58.000 zł. Z analogicznych powodów w przypadku T. P. zasadną z tytułu zadośćuczynienia jest kwota 54.000zł.

Poza zadośćuczynieniem powodowie domagali się zasądzenia odszkodowania. Odnosząc się do żądań T. P. należy wskazać, że zasadnie domaga się on 2.307,93 zł z tytułu kosztów leków (kwota ta wynika ze złożonych rachunków). Nie można natomiast podzielić stanowiska powoda odnośnie kwoty dochodzonej z tytułu odszkodowania za utracone zarobki. Powód domagał się 44.395,32 zł z tego tytułu, na kwotę tę składały się zarówno utracone dochody jak i diety związane z pracą powoda w charakterze kierowcy. Odnośnie diet należy wskazać, że zgodnie z art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz. U. Nr 92, poz. 879 ze zm.) obowiązującym od dnia 4 kwietnia 2010 r., pod pojęciem podróży służbowej należy rozumieć każde zadanie służbowe polegające na wykonywaniu na polecenie pracodawcy przewozu drogowego lub wyjazdu poza miejscowość stanowiącą siedzibę pracodawcy. Natomiast według art. 21a powołanej ustawy, kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalane na zasadach określonych w przepisach art. 775 § 3-5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy. Z przepisów art. 21a oraz art. 2 pkt 7 ustawy o czasie pracy kierowców wynika, że w przypadku kierowców obowiązuje autonomiczna względem art. 775 k.p. definicja podróży służbowej oraz że

kierowcy przysługują określone środki pieniężne, służące pokryciu kosztów, jakie ponosi on w związku z wykonaniem zleconego mu zadania służbowego. Diety i inne należności wypłacane kierowcom zatrudnionym w transporcie międzynarodowym przyznane na pokrycie zwiększonych wydatków na wyżywienie czy noclegi nie mają charakteru wynagrodzenia za pracę. Dlatego nie podlegają składkom ubezpieczeniowym. Diety i inne należności za czas podróży służbowej pracownika są wolne od podatku dochodowego (art. 21 ust. 1 pkt 16 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych - jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 361 ze zm.). Nie budzi wątpliwości, że ustawodawca poprzez przyjęcie tego rodzaju uregulowań prawnych zdeterminował przeznaczenie i charakter diet, określając w ustawie, w jaki sposób świadczenia te winny być wykorzystane. Tej regulacji prawnej nie można pominąć przy ocenie dochodzonego przez powoda roszczenia. Odmienne bowiem niż w przypadku wynagrodzenia, co do którego istotnie brak jest regulacji prawnych dotyczących sposobu jego wykorzystania, ustawodawca wprost wskazuje na sposób spożytkowania należnych pracownikowi diet. Należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową, w tym ceny noclegów i wyżywienia, mają sfinansować pracownikowi pobyt poza miejscem stałego zamieszkania. Praca kierowców polega na stałym pobycie poza domem, dotyczy to zwłaszcza kierowców wykonujących przewozy międzynarodowe. Taka sytuacja ma wpływ na koszty socjalne, w tym wydatki na utrzymanie „w trasie” (posiłki, noclegi). Koszty wykonywania pracy i pobytu poza miejscem zamieszkania są bowiem zawsze wyższe od nakładów poniesionych na utrzymanie, gdy praca jest wykonywana w miejscu zamieszkania.

W dawnym orzecznictwie wyrażono pogląd, że diety pokrywają zwiększone koszty utrzymania i pobytu pracownika w podróży służbowej (poza miejscem jego pracy), na ten cel są przeznaczone i stosownie do tego określone co do wysokości. Ulegają one zatem w czasie podróży zużyciu i tym samym nie mogą stanowić utraconego zarobku pracownika. Możliwość zaoszczędzenia w podróży służbowej niektórych wydatków, pokrywanych z diet, zgodnie z ich przeznaczeniem, również nie stanowi utraconego zarobku, a tym samym szkody, która by podlegała naprawieniu. Sąd Rejonowy stoi na stanowisku, że w obecnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej nie można wykluczyć, że pracownik ma potencjalne szanse zaoszczędzenia niektórych wydatków pokrywanych z diet, zwiększając w ten sposób uzyskiwany z tytułu zatrudnienia dochód. Nie ma zatem charakteru absolutnej zasady, zgodnie z którą dieta nigdy nie stanowi utraconego dochodu. Ciężar dowodu tej kwestii winien spoczywać na stronie powodowej, która z tego faktu zamierza wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne w postaci włączenia w utracone dochody także uzyskiwanych diet w pełnej wysokości (art. 6 k.c.). Powód T. P. złożył oświadczenie, że na swoje potrzeby wydawał średnio (przyjmując średni kurs Euro 4,20 zł) 1.358 zł, był więc w stanie zaoszczędzić ok. 2.731,89 zł. K. P. mógł na tej zasadzie zaoszczędzić 2.351,69 zł. Zważywszy na powszechnie znane realia jest to bardzo prawdopodobne, dla polskich kierowców diety stały się istotną częścią wynagrodzenia. Życie za granicą na poziomie niższym niż kierowcy z państw zachodnich celem zaoszczędzenia na dietach jest zjawiskiem powszechnie znanym. T. P. z ZUS otrzymał 16.142,03 zł, różnica między wynagrodzeniem należnym a świadczeniem z ZUS (uwzględniając minimalne wynagrodzenie) wynosi 8.784,09 zł. Doliczając do tej kwoty diety które powód T. P. zaoszczędziłby przez 20 miesięcy (54.637,80 zł) T. P. może oczekiwać z tytułu utraconego zarobku 63.421,89 zł.

W przypadku K. P. różnica między wynagrodzeniem należnym a świadczeniami z ZUS wynosi 1.822,08 zł. Z tytułu diet powodowi należne jest zaś 14.110,14 zł – łącznie 15.932,22 zł.

Ponadto K. P. zasadnie może oczekiwać 1.980 zł z tytułu kosztów leczenia, 1.010 zł z tytułu kosztów leczenia i 2.339 zł odszkodowania za rzecz osobiste. T. P. zasadnie może zaś oczekiwać przyznania w ramach odszkodowania 3.369,92 zł z tytułu kosztów leczenia. Koszty te są udokumentowane fakturami.

Dalej Sąd Rejonowy podsumował, że T. P. może oczekiwać:

- 1) 54.000 zł z tytułu zadośćuczynienia
- 2) 3.369,92 zł z tytułu kosztów leków
- 3) 63.421,89 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki

K. P. może oczekiwać:

- 1) 58.000 zł z tytułu zadośćuczynienia
- 2) 2.339 zł z tytułu odszkodowania za rzecz osobiste
- 3) 1.010 zł z tytułu kosztów leczenia
- 4) 1.980 zł z tytułu kosztów pomocy osób trzecich
- 5) 15.932,22 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki

Łącznie zatem:

K. P. może domagać się kwoty 79.261,22 zł zaś T. P. kwoty 120.791,81 zł.

To wyliczenie nie uwzględnia jednakże przyczynienia się każdego z powodów do wypadku.

W ocenie Sądu Rejonowego tak wyliczona należność winna ulec obniżeniu o 40% z uwagi na to, że do wypadku doszło przy nie zapiętych pasach bezpieczeństwa. Sąd Rejonowy nie podziela stanowiska powodów, że w sprawie nie wykazano iż nie zapięcie pasów miało wpływ na powstanie konkretnego urazu. Opinia biegłej ds. medycyny sądowej jest w tej mierze jasna, logiczna, nie budzące żadnych wątpliwości. Biegła jasno wyjaśniła które urazy mogłyby a które nie mogłyby powstać przy zapiętych pasach bezpieczeństwa, wyjaśniła też dlaczego prezentuje takie a nie inne stanowisko. Dlatego też Sąd Rejonowy podziela stanowisko biegłej, że można z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że K. P. – w przypadku gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa – nie doznałby urazu lewej nogi lub też byłyby one znacznie mniejsze ograniczając się do urazu tkanek miękkich. Nie można natomiast wykluczyć możliwości złamania III kości śródreżca. Nawet gdyby przyjąć, że powód samodzielnie zdjął gips po 5 tygodniach nie można wykluczyć, że pozostawałoby to bez wpływu na ostateczny stan II kości śródreżca. Charakter zmian w obrębie kończyn dolnych wskazuje bowiem, że doszło do uderzenia w deskę rozdzielczą (kokpit) co u K. P. skutkowało przeniesieniem siły uderzenia od stawu kolanowego wzdłuż kości udowej co skutkowało złamaniem panewki stawu biodrowego. Przed tego typu uderzeniami chroni zaś brzuszna część pasa zapobiegając przesuwaniu się ciała po siedzisku. Odnośnie T. P. Sąd Rejonowy podziela pogląd, że można z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że T. P. – w przypadku gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa – nie doznałby urazu prawej nogi (złamania rzepki i kości udowej) oraz urazu głowy. Ponieważ był kierowcą pojazdu mógłby zaś doznać złamania podudzia z uwagi na kontakt stóp z pedałami pojazdu. Mogłoby też dojść do złamania żebra. Charakter zmian w obrębie kończyn dolnych wskazuje bowiem, że doszło do uderzenia w deskę rozdzielczą (kokpit) co u T. P. skutkowało złamaniem rzepki i kości udowej.

Wobec powyższego, po uwzględnieniu przyczynienia się powodów do wypadku łącznie K. P. może domagać się z kwoty 47.556,74 zł zaś T. P. kwoty 72,475,09 zł.

Od powyższych kwot należy odjąć sumy wypłacone przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego tj. 12.000 zł z tytułu zadośćuczynienia K. P. zaś w przypadku T. P. z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania oraz koszty leczenia 36.072,88 zł i 72,88 zł z tytułu kosztów leczenia.

Konkludując należało zasądzić:

- a) na rzecz K. P. kwotę 35.556,74 zł
- b) na rzecz T. P. kwotę 36.329,33 zł

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów, ustalając, że powód K. P. wygrał sprawę w 75% zaś T. P. wygrał sprawę w 61% i powierzając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, wywiódła strona pozwana.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym faktu, że zgodnie z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej powód T. P. nie doznałby złamania trzonu kości udowej prawej i rzepki oraz rany tłuczonej głowy, gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili wypadku, a powód K. P. nie doznałby złamania panewki biodra lewego, gdyby miał zapięte pasy, co powinno wpłynąć na podwyższenie stopnia przyczynienia - w przypadku T. P. co najmniej na 62%, a w przypadku K. P. co najmniej na 68%;

2) naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. w związku z art. 362 k.c. i w związku z art. 444 § 1 i 2 k.c. i w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące wyliczeniem wysokości świadczeń odszkodowawczych na rzecz powodów na podstawie kwot przekraczających granicę żądań powodów oraz ustaleniem wysokości przyczynienia w stosunku do zawyżonej wysokości świadczeń odszkodowawczych, podczas, gdy Sąd winien wyrokować co do kwoty żądanej przez powodów w piśmie z dnia 19 czerwca 2019 roku z rozszerzeniem powództwa;

3) naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zaniżenie stopnia przyczynienia się powodów do zwiększenia rozmiarów szkody, w sytuacji, gdy na podstawie opinii biegłego medycyny sądowej powód T. P. nie doznałby złamania kości udowej i rzepki oraz rany tłuczonej głowy, gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili wypadku, a powód K. P. nie doznałby złamania panewki biodra lewego, a zatem stopień przyczynienia się powodów do zwiększenia zakresu urazów wynikających z wypadku, powinien być określony w przypadku T. P. co najmniej na 62%, a w przypadku K. P. co najmniej na 68%;

4) naruszenie art. 325 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sprzeczność sentencji wyroku z treścią uzasadnienia, gdyż Sąd zasądził na rzecz powoda T. P. kwotę 36.329,33 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, podczas, gdy z wyliczeń dokonanych w uzasadnieniu wynika, że T. P. nie powinien otrzymać już zadośćuczynienia, gdyż kwota przyznana przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego przewyższa wysokość należnego zadośćuczynienia wyliczonego przez Sąd I instancji;

6) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej, w sytuacji, gdy na rzecz powodów w toku postępowania likwidacyjnego zostało już wypłacone odpowiednie zadośćuczynienie;

7) naruszenie art. 361 k.c. w związku z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli - poprzez niezastosowanie, skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia i odszkodowania za uszkodzenie ciała, za które pozwana nie odpowiada;

8) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 481 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie z pominięciem dyrektywy, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w całości, a także poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji;

2) rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania przed Sądem I oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że z uwagi na datę wniesienia apelacji w sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed wejścia w życie zmian wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 roku, poz. 1469).

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy wskazać, że nie zasługiwał uwzględnienie zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany przez apelującego.

Skuteczne podniesienie tego zarzutu nie może polegać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i subiektywnej wykładni treści dokumentów, z których przeprowadzono dowody. Aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Ocena dowodów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Nie sposób, więc podzielić zarzutu naruszenia powyższego przepisu w sposób i w okolicznościach zarzucanych przez stronę skarżącą.

Odnosząc się do kwestii szczegółowych, podniesionych przez skarżącego w ramach przedmiotowego zarzutu, wskazać trzeba, że wbrew stanowisku apelacji Sąd Rejonowy ustalił powód T. P. nie doznałby złamania trzonu kości udowej prawej i rzepki oraz rany tłuczonej głowy, gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa w chwili wypadku, a powód K. P. nie doznałby złamania panewki biodra lewego, gdyby miał zapięte pasy. Nie sposób więc twierdzić, że okoliczności te pominął, co przesądza o bezzasadności tegoż zarzutu. Natomiast okoliczność, że z powyższych faktów Sąd Rejonowy wysnuł odmienne od oczekiwanych przez skarżącego wnioski w procesie subsumcji ustalonego stanu faktycznego do przepisów prawa materialnego w żaden sposób nie uzasadnia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a może co najwyżej uzasadniać postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Kwestia przyczynienia jest również pojęciem prawa materialnego, sformułowanym na gruncie konkretnych ustaleń faktycznych. Z tej przyczyny nie jest rzeczą biegłego dokonywanie oceny prawnej co do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (a już zwłaszcza procentowego), gdyż tego rodzaju ocena należy wyłącznie do sądu. Tym samym kwestie związane z ustaleniem zaistnienia przyczynienia i jego stopnia nie mogą być zwalczane poprzez stawianie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Za chybione muszą być uznane pozostałe stawiane przez skarżącego zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Niezrozumiałym jest zarzut naruszenia art. 325 k.p.c.. Przepis ten określa obligatoryjne elementy sentencji wyroku, nie budzi przy wątpliwości, że zaskarżony wyrok wszystkie elementy wynikające z powyższego przedmiotu zawiera.

Idąc dalej należy wskazać, że niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c..

Wbrew zastrzeżeniom apelacji, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy. Oczywiście skarżący może nie akceptować poglądów i ocen dokonanych przez Sąd Rejonowy, jest to jednak zupełnie inna kwestia nie uzasadniająca skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c..

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywołu, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi, co czyni powyższy zarzut bezzasadnym.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisów prawa materialnego.

W przedmiotowej sprawie bezsporną i niekwestionowaną była zasada odpowiedzialności strony pozwanej.

Odnosząc się zaś do wysokości zasądzonych na rzecz powodów roszczeń należy wskazać, że w pierwszej kolejności pozwany podnosił zarzut przyczynienia się powodów do powstania szkody.

Tytułem uwagi ogólnej wskazać należy, że w świetle przepisu art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy jedną z przyczyn powstania lub powiększenia szkody jest nie tylko zachowanie sprawcy zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, ale także zachowanie poszkodowanego, przy czym między zachowaniem się poszkodowanego a szkodą istnieje normalna zależność w znaczeniu art. 361 § 1 k.c. O tym zaś, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena w konkretnych okolicznościach danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia życiowego (por: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSP 1986/4/87 i z dnia 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85; z dnia 19 listopada 2009, IV CSK 241/09).

W realiach przedmiotowej sprawy powodowie nie przyczynili się w żadnym stopniu swoim zachowaniem do zaistnienia wypadku drogowego. Natomiast nie może budzić wątpliwości, że niezapinając w czasie jazdy i w konsekwencji w momencie zaistnienia wypadku pasów bezpieczeństwa, przyczynili się zwiększenia zakresu doznanych w wypadku obrażeń. Należy przy tym zaznaczyć, że nie znajduje oparcia w przepisach prezentowana przez skarżącego w apelacji koncepcja, jakoby odpowiadał on jedynie za niektóre z obrażeń doznanych przez powodów. Pozwany odpowiada za wszystkie obrażenia, jakich doznali powodowie, gdyż pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, do zaistnienia którego doprowadziło zawinione zachowanie kierowcy, za którego odpowiedzialność ponosi pozwany. Zachowanie powodów, którzy przyczynili się do zwiększenia zakresu doznanej szkody skutkować może jedynie zmniejszeniem zasądzonych na ich rzecz świadczeń.

Idąc dalej, należy przypomnieć, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody również należy do kategorii ocen prawnych, formułowanych na gruncie konkretnych ustaleń faktycznych. Z tej przyczyny nie jest rzeczą biegłego dokonywanie oceny prawnej co do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (a już zwłaszcza procentowego), gdyż tego rodzaju ocena należy wyłącznie do sądu i winna być dokonywana w oparciu o wykazane w sprawie fakty mające świadczyć o takim działaniu czy zaniechaniu poszkodowanego, które skutkowało powstaniem, czy też zwiększeniem zakresu szkody.

W realiach przedmiotowej sprawy sam fakt przyczynienia się powodów do zwiększenia rozmiaru doznanej szkody nie może budzić wątpliwości, został zresztą przez stronę powodową przyznany.

Przypomnieć jednak trzeba, że w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazuje się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani w żadnym razie nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru zadośćuczynienia i odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.. Decyzja o obniżeniu tych świadczeń jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (por. wyrok SN z 19 listopada

2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, Lex nr 677896; wyrok SN z 8 lipca 2009 r. w sprawie I PK 37/09, Lex nr 523542; podobnie wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 18/13, Lex nr 1313361).

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy przyjął, że zasadnym będzie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody o 40 %. Stanowisko to Sąd Rejonowy w sposób przekonujący i wyczerpujący uzasadnił w związku z czym nie ma potrzeby jego ponownego przytaczania. Sąd Okręgowy stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie w pełni akceptuje i przyjmuje za własne. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy musi być uznana za wyważoną i trafną.

Oczywiście powodowie jadąc samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa winni byli zdawać sobie sprawę z naganności takiego postępowania. Okoliczność ta powinny były zostać objęte ich świadomością jako niewłaściwe i niosące z sobą określone niebezpieczeństwa i konsekwencje.

Postulowane przez apelującego przyjęcie stopnia przyczynienia się powodów w wysokości odpowiednio 68% i 62% (co zresztą jak wskazano już wyżej skarżący bezzasadnie utożsamia z obowiązkiem obniżenia świadczeń powodów w tym samym stopniu), nie mogło zostać zaakceptowane, jako zbyt wygórowane i nie odpowiadające okolicznościom sprawy.

Przy ustalaniu stopnia przyczynienia się powodów należy mieć na względzie, iż ich stopień zawinienia nie może być poważniejszy niż stopień zawinienia kierowcy drugiego pojazdu, który doprowadził do wypadku na skutek błędnej techniki jazdy.

Z tych względów Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że obowiązek naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się powodów do zwiększenia jej rozmiarów winien ulec zmniejszeniu o 40 %, zaś argumenty podniesione przez skarżącego w apelacji prawidłowości tej oceny wzruszyć nie zdołały.

W dalszej kolejności należy podkreślić, że pozwany nieskutecznie kwestionuje naruszenie art. 445 § 1 k.c.. zarzucając zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynień w nieodpowiedniej kwocie.

Należy zauważyć, że Sądy dysponują w ramach regulacji zawartej w art. 445 § 1 k.c. swobodą w określaniu wysokości odpowiedniej kwoty należnej pokrzywdzonemu tytułem zadośćuczynienia. Ta swoboda jest jednak limitowana konkretnymi okolicznościami sprawy, rozmiarem krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego oraz uwarunkowaniami związanymi z poziomem życia społeczeństwa. Instancja odwoławcza przeprowadzając kontrolę zaskarżonego orzeczenia w zakresie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia ingeruje w sytuacjach, gdy kwota jest rażąco za wysoka lub rażąco za niska, bowiem tylko w takiej sytuacji Sąd II instancji może dokonać stosownej zmiany orzeczenia Sądu I instancji. Korygowanie zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest wówczas i tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono rażąco niskie lub rażąco wygórowane (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt I CKN 477/98).

Cywilistyczne ujęcie zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. zakłada, iż pełni ono funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej przez poszkodowanego szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek zdarzenia. W konsekwencji sąd meriti, ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia winien uwzględnić wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, w szczególności takie jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku niemajątkowego, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, utrata wsparcia, niemożność znalezienia się w nowej sytuacji, poczucie sieroctwa oraz inne czynniki podobnej natury. Jednocześnie zadośćuczynienie ma spełnić funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, jednakże jego wysokość nie może być dowolna.

Z drugiej strony orzecznictwo wskazuje na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co nie może jednak podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie przyznawane jest jednorazowo. Dotyczy też doznań psychicznych człowieka, obejmuje ból, cierpienie, tak fizyczne, jak i psychiczne. Dotyczy uszczerbku niewymiernego i nieodwracalnego. Zatem uszczerbku tego nie da się wyrazić i ocenić w sposób wymierny w kwocie pieniężnej. Można to uczynić jedynie w sposób przybliżony.

W ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie w określonej przez Sąd Rejonowy wysokości uwzględnia obniżenie jakości życia powodów we wszystkich jego płaszczyznach i uwzględnia wszystkie ujemne aspekty z tym związane i w pośredni sposób pozwoli na wyrównanie uszczerbku doznanego przez powodów.

Określając należne powodom zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wziął bowiem pod uwagę w przypadku powoda K. P., że w wypadku doznał on wieloodłamowego złamania panewki stawu biodrowego lewego, złamania III kości śródreźca prawego, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 29%. Dolegliwości bólowe i cierpienia związane z leczeniem i rehabilitacją trwały ok. 3 miesiące ale skutki powód odczuwa cały czas. Wymagał bezwzględnej pomocy osób trzecich przez 1 miesiąc, później pomocy wymagał już sporadycznie.

Uwzględniwszy powyższe dane, należy podzielić ocenę Sądu Rejonowego, że w okolicznościach faktycznych sprawy, adekwatnym do poniesionej przez powoda K. P. krzywdy niemajątkowej jest zadośćuczynienie w kwocie 58.000 złotych.

W przypadku T. P. Sąd Rejonowy uwzględnił, że powód w wypadku doznał uszkodzenia powłoki czaszki, złamania trzonu kości udowej prawej i prawej rzepki, złamania V żebra oraz złamania nasady dalszej podudzia prawego typu Pilon. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 27%. Dolegliwości bólowe i cierpienia związane z leczeniem i rehabilitacją trwały ok. 2 miesiące ale skutki wypadku powód odczuwa cały czas. Wymagał bezwzględnej pomocy osób trzecich przez 2 miesiące.

Uwzględniwszy powyższe dane, należy podzielić ocenę Sądu Rejonowego, że w okolicznościach faktycznych sprawy, adekwatnym do poniesionej przez powódkę krzywdy niemajątkowej jest zadośćuczynienie w kwocie 54.000 złotych.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w kwestii wysokości zadośćuczynienia, broni się przed zarzutami apelacji mocną argumentacją. Nie ma potrzeby by tę argumentację Sądu Rejonowego powielać, wystarczy odnieść się do niej z aprobatą i stwierdzić, że nie sposób uznać ustalonych kwot zadośćuczynienia za nieodpowiednie, a z całą pewnością nie w stopniu uzasadniającym ingerencję Sądu Okręgowego.

Reasumując - uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy orzekając w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia kierował się dyrektywami określonymi w art. 445 § 1 k.c. i nadał im właściwe znaczenie.

Nie można również podzielić zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 321 k.p.c. Zgodzić się należy, co do zasady, iż sąd nie może dostosowywać podstawy faktycznej pozwu do roszczenia określonego kwotowo w pozwie. Zasądzenie sumy pieniężnej, która mieści się w kwotowych granicach powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie i narusza art. 321 k.p.c., (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 364/08; z dnia 7 listopada 2007 r. II CSK 344/07, niepubl.). Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie. Powodowie żądali określonych kwot, jako dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania, ponad kwoty wypłacone im przed procesem, twierdząc w pozwie, iż wypłacone kwoty są znacznie zaniżone w stosunku do doznanej przez nich krzywdy i szkody. Jednocześnie świadomi byli faktu, iż kwestią sporną w procesie będzie przyczynienie się do zakresu szkody niemajątkowej, gdyż pozwany takie stanowisko zajął już w postępowaniu likwidacyjnym. To, że w uzasadnieniu pozwu nie twierdzili wyraźnie, że zarzut przyczynienia został uwzględniony przy formułowaniu żądań, nie oznacza, że kwoty wskazane w żądaniu pozwu i pismach rozszerzających roszczenie stanowią

kwoty „wyjściowe” zadośćuczynienia. Żądana kwota dotyczy zadośćuczynienia z tytułu konkretnego zdarzenia, a zatem podstawa faktyczna pozwu została jasno określona. Trudno wymagać, aby powodowie licząc się z możliwością uznania ich przyczynienia się do szkody i obniżenia dochodzonego zadośćuczynienia, niejako z ostrożności zobowiązani byli formułować żądanie w wyższej kwocie, narażając się z góry na obciążenie ich kosztami procesu w zakresie oddalonego powództwa (porównaj - wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 sierpnia 2014 roku, I ACa 278/14, publikowany w portalu orzecznictwa sądów powszechnych).

Odnosząc się natomiast do zarzutu wadliwości rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie określenia daty początkowej odsetek ustawowych zasądzonych od poszczególnych świadczeń (zadośćuczynienia i odszkodowania) należy podkreślić, że błędny jest pogląd apelującej, że odsetki ustawowe od przyznanych powodom zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowanie powinny zostać zasądzone od daty wyrokowania. Uwadze skarżącej zdaje się bowiem umykać okoliczność, że zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem o charakterze bezterminowym. Wobec tego zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Tymczasem, stosownie do treści art. 481 § 1 k.c., wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. O takim opóźnieniu można mówić, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wówczas, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia.

Natomiast wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu (ewentualnie pisma rozszerzającego powództwo, chyba że rozszerzenie nastąpiło na rozprawie w obecności dłużnika). Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (wyrok SN z 18 września 1970 r., OSNCP 1971, poz. 103). Obowiązywanie bardzo wysokich odsetek ustawowych spowodowało w przeszłości zarysowanie się pewnej tendencji do przyjmowania wyjątków od ogólnej zasady i uznawania w niektórych przypadkach, że przyznanie odsetek ustawowych począwszy od daty wymagalności (zamiast od daty orzekania przez sąd) mogłoby w wielu sytuacjach stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurydycznej prawidłowości takiej praktyki zważyć należy, że w żadnym stopniu nie może się to odnosić do rozpoznawanej sprawy. Jak zasadnie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 r. (sygn. akt (...), LEX nr 1103602), obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania ze spełnieniem opóźnionego świadczenia pieniężnego, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., w sprawie I CSK 243/10 (LEX nr 848109), w którym Sąd Najwyższy wskazując na występującą w orzecznictwie rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaprezentował pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu Sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym

samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów rozpoznawanej sprawy należy uznać, że brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego na rzecz powodów zadośćuczynienia, jak i odszkodowania.

Nadto poza sformulowaniem komentowanego zarzutu apelująca w istocie nie podjęła nawet próby wykazania, że w analizowanym stanie faktycznym sprawy zachodziły podstawy do ustalenia innej daty początkowej biegu odsetek ustawowych (w tym szczególnie dopiero od dnia wyrokowania).

Tym bardziej, że w świetle art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel, co do zasady jest zobowiązany spełnić świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r. (V CSK 38/11, LEX nr 1129170), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ratio legis tego przepisu ustawy ubezpieczeniowej, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie Sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą Sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Szczególnie, że odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. in fine, uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie.

W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie należnego już wówczas uprawnionemu zadośćuczynienia powinny się należeć od tego właśnie terminu (podobnie Sąd Najwyższy także w innych wyrokach: z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578; z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11, LEX nr 1147804; z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551204; z dnia 15 lipca 2004 r. V CK 640/03, niepubl.; z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1134/2000, niepubl.; i z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134). Poza tym w powołanym wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. Sąd Najwyższy wskazał dodatkowo, że spełnienie przez ubezpieczyciela świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością.

Tymczasem apelująca takich wyjątkowych okoliczności nie wskazała.

Chybiony jest wreszcie zarzut, że T. P. nie powinien otrzymać już zadośćuczynienia, gdyż kwota przyznana przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego przewyższa wysokość należnego zadośćuczynienia wyliczonego przez Sąd I instancji. Sąd Okręgowy dostrzega, że Sąd Rejonowy nie rozbił zasądzonej na rzecz tego powoda na poszczególne roszczenia (zadośćuczynienie i odszkodowanie) a zasądził na jego rzecz jedną sumaryczną kwotę. Podnoszenie tego zarzutu przez pozwanego jest kuriozalne, gdyż taki sposób orzekania został wymuszony wcześniejszymi działaniami pozwanego, który w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powoda T. P. kwotę 36.072,88 łącznie tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, również nie przypisując konkretnych kwot

do poszczególnych roszczeń. Nadto żaden przepis procedury cywilnej nie nakłada na sąd obowiązku osobnego zasądzenia na rzecz powoda kwot z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania, choć niewątpliwie byłyby to pożądane dla przejrzystości rozstrzygnięcia.

Z powyższych okoliczności w żaden jednak sposób nie wynika aby Sąd Rejonowy zasądził na rzecz T. P. kwoty nienależne, przewyższające wysokość należnego mu zadośćuczynienia. Dokładne wyliczenie i uzasadnienie zasądzonych kwot znajduje się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co prowadzi do wniosku, że skarżący nie zapoznał się wystarczająco z jego treścią.

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu a to na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi pozwanego, jako stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Zasądzone z tego tytułu na rzecz powodów kwoty stanowią zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość tych kosztów została ustalona w oparciu o przepisy § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

Biorąc pod uwagę stopień zawilości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powodów i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe, zaś apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powodów w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.

Powodów w niniejszej sprawie łączyło jedynie współuczestnictwo formalne. W razie współuczestnictwa formalnego, o którym mowa w art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., każdy współuczestnik dochodzi w jednej sprawie odrębnego, samodzielnego, własnego roszczenia, a jedynie podstawa faktyczna i prawna każdego z tych odrębnych roszczeń jest jednakowa. W istocie zatem sprawa, w której występuje współuczestnictwo formalne jest zbiorem kilku spraw, połączonych z reguły dążeniem do wspólnego prowadzenia i doprowadzenia do wydania wspólnego rozstrzygnięcia, a więc przyspieszenia rozstrzygnięcia sprawy i zminimalizowania jej kosztów. W sytuacji, w której w istocie chodzi o wiele spraw połączonych w jednej sprawie, tylko rozstrzygnięcie odrębnie o kosztach procesu należnych w ramach każdej skumulowanej sprawy pozwoli na zrealizowanie zawartych w art. 98 k.p.c. zasad rozstrzygania o kosztach procesu. W konsekwencji każdemu z powodów przysługiwał odrębny zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (porównaj - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 roku, III CZP 58/15, opublikowana w OSNC 2016/10/113)